

Janusz Miąso

Radykalne przeobrażenia komunikacyjne i edukacyjne w info- i technokracji – potrzeba wzmacniania realno-wirtualnego człowieka (model hybrydowy)

Edukacja - Technika - Informatyka nr 4(18), 243-250

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JANUSZ MIĄSO

Radykalne przeobrażenia komunikacyjne i edukacyjne w info- i technokracji – potrzeba wzmocnienia realno-wirtualnego człowieka (model hybrydowy)

Radical communication and educational transformations in info- and technocracy – the necessity of enforcement of the real and virtual man (hybrid model)

Doktor habilitowany profesor UR, Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Pedagogiczny, Katedra Pedagogiki Medialnej, Polska

Streszczenie

W swojej najnowszej książce *Cyberchoroby* psychiatra, ekspert w problematyce mózgu człowieka i trudności związanych z nadmiarem mediów M. Spitzer podkreśla prawdy mocno i często dziś wygłaszane, iż cyfrowa technologia informacyjna jest w naszym społeczeństwie wszechobecna. Błyskawiczne rozpowszechnienie smartfonów w ciągu ostatnich pięciu lat spowodowało, że zakres wykorzystywanych cyfrowych technologii informacyjnych gwałtownie wzrósł, ponieważ smartfon bezustannie nam towarzyszy – zawsze jest w zasięgu ręki. Immersja, a więc zanurzenie w cyfrowy świat, zwiększyła się także radykalnie, powodując wirtualizację człowieka i społeczeństwa. Człowiek coraz częściej staje się hybrydowy: realno-wirtualny. Proces ten przyspiesza i radykalizuje się, głównie ze względów ekonomicznych. Pytania o zdrowie fizyczne i psychiczne pozostają często bez odpowiedzi. Dlatego pragnę niniejszym artykułem mobilizować środowiska rodzinne i pedagogiczne do większej troski o realnego człowieka, który będzie dbał o realne relacje, o realną osobowość, która mocna i zdrowa, będzie zapewne podlegać procesom mediatyzacji, pewnie od tego nie uciekniemy, ale wówczas jest nadzieja na realno-wirtualną zdrową, mocną i mądrą osobowość i także człowieczeństwo i społeczeństwo.

Słowa kluczowe: info- i technokracja, wirtualizacja, realno-wirtualny człowiek, model hybrydowy.

Abstract

In his latest book *Cyberillnesses*, a psychiatrist and an expert on human brain issues and problems connected with the media overload, prof. Manfred Spitzer emphasizes facts which are loudly and often expressed nowadays: that digital information technology is ubiquitous in our society. Smartphones have been gaining popular rapidly in the recent five years and the range of use of digital information technologies has grown so drastically because a smartphone is constantly by our side – always at hand. Immersion that is being completely absorbed by the digital world has increased drastically causing virtualization of the man and the society.

The man is more and more often becoming a hybrid of reality and virtuality. The process is accelerating and getting more extreme, mostly because of economic reasons. Questions on physical health and sanity often remain unanswered. Therefore, with this article I would like mobile pedagogical bodies to apply greater care to the real man who will care more about real relations and real personality which, being strong and healthy will of course undergo mediatization processes, it is unlikely that we will avoid it, but then we may hope for a healthy, strong and wise real-virtual personality and society.

Key words: info and technocracy, virtualization, real-virtual man, hybrid model.

Wstęp

Analizując skalę transformacji świata w ostatnich 15 latach, można zaobserwować radykalizm przeobrażeń i bardzo duże przyspieszenie [zob. Spitzer 2015]. Na naszych oczach człowiek z istoty już dosyć mocno stechnicyzowanej stał się istotą bardzo wysoko stechnicyzowaną – mamy więc poziom wysokiego *high-tech*. Wystarczy wziąć tylko pod uwagę przejście od ok. 6,5 godziny średniego korzystania z mediów w 2004 r., przez ok. 7,5 w 2009 roku (Spitzer 2013), a aktualnie mówi się o jeszcze większej immersji [zob. Spitzer 2015], o ok. 12, 13, a może nawet więcej godzinach dziennej immersji w świat mediów, jak twierdzą studenci. Podstawową i zarazem zapewne niezastępowalną rolę w tym procesie odgrywa przede wszystkim telefon komórkowy – smartfon, który stał się małym *personal computer* służącym praktycznie do wszystkich czynności komunikacyjnych, edukacyjnych i zarazem osobistych, bo młodzi często pozostają ze sobą w permanentnym kontakcie online.

Wyniki badań naukowców z Uniwersytetu w Pittsburgu nie napawają optymizmem – depresja jest częstsza u osób częściej korzystających z mediów społecznościowych. Naukowcy twierdzą, że osoby cierpiące na depresję przez korzystanie z portali próbują zapomnieć o swoim smutku i wypełnić wewnętrzną pustkę, ale ich zdaniem zależność ta może przebiegać w drugą stronę: niewykluczone, że portale społecznościowe przyczyniają się do powstania depresji, np. w ten sposób, że ludzie przedstawiają tam często samych siebie w sposób wyidealizowany, przez co inni czują się gorsi i też w odpowiedzi próbują się przechwalać, co napędza spiralę fałszu.

Na przeciwnym biegunie istnieje równie wielka potrzeba *high touch* [Naisbitt, cyt. za Siemieniecki 2007: 47], czyli normalnej ludzkiej bliskości, mocnego realnego funkcjonowania. Dowodem na taką potrzebę i jej niesłabnięcie było uczestnictwo ze studentami Uniwersytetu Rzeszowskiego w kolejnym rajdzie bieszczadzkiem, który odbył się 13–15 maja 2016 r. Spora grupa studentów chętnie wędrowała po Bieszczadach wiele godzin, także w bardzo trudnych warunkach pogodowych. W rękach tych młodych wspaniałych ludzi nie widziałem przez wiele godzin telefonów komórkowych, byli w bardzo bliskich realnych relacjach, wspierając się i obdarzając realną życzliwością, tworząc świetny klimat i wzmacniając realnego człowieka.

Radykalne przeobrażenia

Książką, która bardzo dobrze oddaje stan aktualnych radykalnych przeobrażeń technokratycznych, jest pozycja świetnego N. Postmana *Technopol*, gdzie można znaleźć wiele inspirujących myśli. Autor stwierdza, iż technopol to pewien stan kultury, to również stan umysłu, który polega na deifikacji, czyli ubóstwieniu techniki, co oznacza, że kultura poszukuje sankcji w technice, znajduje w niej satysfakcję i przyjmuje od niej rozkazy. Tego rodzaju sytuacja wymaga, zdaniem N. Postmana, wykształcenia się nowego typu porządku społecznego, a to z kolei prowadzi do szybkiego rozpadu prawie wszystkiego, co wiąże się z tradycyjnymi przekonaniami. W technopolu najwygodniej się czują ci, którzy są przekonani, iż postęp techniczny stanowi najwyższe osiągnięcie ludzkości, a zarazem jest instrumentem, który pozwoli rozwiązać nasze największe dylematy. Wierzą oni, że informacja jest niekwestionowanym błogosławieństwem, a jej ciągłe i niekontrolowane wytwarzanie oraz rozpowszechnianie oferuje większą wolność, możliwości twórcze i spokój umysłu. To, że w istocie informacji nie zawdzięczamy żadnej z tych rzeczy – a raczej wręcz przeciwnie – zdaje się nieznacznie tylko zmieniać poglądy nielicznych, ponieważ taka niezachwiana wiara jest nieuniknionym produktem struktury technopolu. Technopol rozkwita zwłaszcza wtedy, kiedy załamują się bariery antyinformacyjne, konstatuje wybitny myśliciel. Stosunkowo łatwo opisać relacje między informacją a mechanizmami jej kontroli: technologia zwiększa dostępność informacji. W miarę zaś wzrostu ilości dostępnej informacji mechanizmy kontroli ulegają nadwężeniu. Potrzebne są mechanizmy dodatkowe, które pomogą nam uporać się z informacją. Ponieważ same są urządzeniami technicznymi, powodują z kolei dalszy napływ informacji. Kiedy nie sposób już dalej kontrolować napływu informacji, dochodzi do ogólnego załamania spokoju psychicznego i celu społecznego. Bez barier antyinformacyjnych ludzie nie wiedzą już, jak odnaleźć sens we własnym doświadczeniu, tracą zdolność zapamiętywania i trudno im wyobrazić sobie rozsądną przyszłość, konstatuje N. Postman [Postman 1995: 91–92], z czym trudno się nie zgodzić, gdyż diagnozy te coraz mocniej się potwierdzają [zob. Kurz, Rieger 2013].

J. Szmyd z kolei w bardzo dobrej książce *Zagrożone człowieczeństwo, Regresja antropologiczna w świecie ponowoczesnym* przywołuje H. Skolimowskiego w następującym mocnym stwierdzeniu: „Cywilizacja techniczna prowadzi w ślepy zaułek. Technika stanowi mit, który nas zniewala, kusi i jednocześnie poraża. Zawsze przyrzeka, że spełnienie nastąpi później. Właściwie stwarza nowe omamy, nie przynosi jednak satysfakcji. Co kilka lat nasze oczekiwania były «podkręcane», technika obiecywała coraz to nowe cuda, które miały zrealizować te przyrzeczenia. Zamiast tego pojawiały się następne przyrzeczenia. Była to pogoń za chimera. Wielu to akceptowało, wierząc, że jeśli jeszcze nie teraz, to może później nastąpi spełnienie. Zrozumiałem, że taki mechanizm leży

w naturze samej bestii – ona stwarza coraz to nowe chimery i stwarza iluzję, że kiedyś zostaną zaspokojone nasze najgłębsze pragnienia i że osiągniemy szczęście. Ale właśnie ani nauka, ani technika nie są zdolne zapewnić tego, co najważniejsze dla człowieka. Szczęścia nie osiąga się zdobywając nowe gadzety czy wytwory techniki” [Szymd 2015: 433].

Temat radykalnych przeobrażeń technicznych, a zarazem informacyjnych, komunikacyjnych i edukacyjnych, podejmuje także wielu innych autorów. Bardzo znamienym tekstem jest swego rodzaju manifest dzieci sieci autorstwa P. Czerskiego, przy którym na pewno warto się zatrzymać, ponieważ szczególnie ukazuje radykalność zmian, radykalność inności pokolenia sieci, radykalność zmian indywidualnych i społecznych ostatnich lat, które spowodowała przede wszystkim techno-info-kracja, radykalność zmian, które oddziałują na całość życia społecznego globalnego świata, gdzie cybersieć, cyberrzeczywistość stają się coraz bardziej częścią nas. Jesteśmy wtopieni w nią, a ona w nas i proces ten moim zdaniem intensyfikuje się.

P. Czerski pisze: „dorastaliśmy z siecią i w sieci. To nas odróżnia, to czyni nieoczywistą z waszej perspektywy, ale istotną różnicę: my nie «surfujemy», a sieć nie jest dla nas «miejscem» czy «wirtualną przestrzenią». Sieć nie jest dla nas czymś zewnętrznym wobec rzeczywistości, ale jest równoprawnym elementem: niewidoczną, ale stale obecną warstwą przenikającą się z przestrzenią fizyczną. My nie korzystamy z sieci, my w niej i z nią żyjemy. Gdybyśmy mieli opowiedzieć wam, analogowym, nasz bildungsroman – w każdym kształtującym nas doświadczeniu istniał naturalny pierwiastek internetowy. W sieci nawiązywaliśmy przyjaźnie i kłóciliśmy się, w sieci przygotowywaliśmy ściągę na kłósówki, w sieci umawialiśmy się na imprezy i wspólną naukę, w sieci zakochywaliśmy się i rozstawialiśmy się ze sobą. Sieć nie jest dla nas technologią, której musieliśmy się nauczyć i w której udało nam się odnaleźć. Sieć jest procesem, który dzieje się i nieustannie przekształca na naszych oczach; z nami i przez nas. Technologie pojawiają się, a potem znikają na peryferiach, serwisy powstają, rozkwitają i gasną, ale sieć trwa, bo sieć to my – komunikujący się ze sobą w naturalny dla nas sposób, bardziej intensywny i wydajny niż kiedykolwiek w historii ludzkości” [Czerski].

J. van Dijk, badacz społecznych aspektów oddziaływania nowych mediów, zwraca uwagę na następujące cechy nowego społeczeństwa, które są konsekwencją oddziaływania nowych mediów:

– na skutek procesu indywidualizacji podstawową jednostką społeczeństwa sieci stała się obecnie **jednostka funkcjonująca w różnych sieciach**; tradycyjne lokalne zbiorowości w rodzaju wspólnot, wielopokoleniowych rodzin i wielkich biurokracji rozpadają się na mniejsze elementy, co ma przyczyny w zachodzących równocześnie procesach poszerzania skali (nacjonalizacja i internacjonalizacja) oraz jej redukcji (zmniejszenia środowiska pracy i życia); powstają nowe

typy wspólnot składające się z ludzi, którzy nadal funkcjonują w swoich rodzinach, wspólnotach sąsiedzkich i organizacjach, ale jednocześnie często poruszają się po rozległych sieciach społecznych o znacznie bardziej rozproszonym charakterze,

– środowiska, w których ludzie żyją i pracują, **stają się mniejsze i bardziej heterogeniczne**, a jednocześnie poszerza się zakres podziału pracy, komunikacji interpersonalnej i mass mediów; dlatego właśnie w porównaniu ze społeczeństwem masowym skala społeczeństwa sieci z jednej strony się rozszerza, a z drugiej redukuje,

– społeczeństwo sieci ma zarówno globalny, jak i lokalny zakres, który tworzy coraz częściej model „**glokalny**” (myśl globalnie, działaj lokalnie); układ jego składników (jednostek, grup, organizacji) przestaje mieć związek z określonym czasem lub miejscem; dzięki technologiom informacyjnym i komunikacyjnym możliwe jest przekraczanie wymiarów czasu i przestrzeni oraz tworzenie wirtualnych czasów i miejsc, co pozwala na działanie, odbieranie informacji i myślenie jednocześnie na poziomie globalnym i lokalnym,

– jednostki społeczeństwa sieci ulegają **fragmentaryzacji i rozproszeniu**; oznacza to, że gęstość kontaktów i więzi w obrębie tych jednostek jest mniejsza w porównaniu z tradycyjnymi rodzinami, grupami sąsiedzkimi, wspólnotami i organizacjami społeczeństwa masowego; elementy tych jednostek, pojedyncze osoby, nawiązują kontakt i tworzą więzi z innymi osobami spoza tych jednostek; dzięki wszelkiego rodzaju urządzeniom telekomunikacyjnym powstają niespotykane wcześniej możliwości nawiązywania kontaktów interpersonalnych oraz na wyższym poziomie, między jednostkami społeczeństwa sieci,

– sieci są relatywnie spłaszczone i poziome; nazywa się je heterarchicznymi strukturami społecznymi; nie oznacza to jednak, że nie istnieją w nich jakiegokolwiek centra; niemal każda sieć ma swojego pająka, sieci społeczne zazwyczaj nie mają pojedynczego centrum – są policentryczne, niektóre bowiem węzły są znacznie ważniejsze od innych; społeczeństwo sieci jest mniej scentralizowane od masowego, w tym sensie, że nie istnieją w nim pojedyncze centra gospodarcze, polityczne, rządowe, kulturowe i wspólnotowe; zostały one zastąpione przez ogromną liczbę centrów, które ze sobą współpracują i rywalizują,

– społeczeństwo sieci jest **mniej inkluzywne** od społeczeństwa masowego, w którym można zostać członkiem jakiejś zbiorowości z racji urodzenia lub przez przypisanie; w zindywidualizowanym społeczeństwie sieci trzeba wywalczyć sobie określone miejsce, w każdej sieci trzeba udowodnić swoją wartość – w przeciwnym razie jednostce grozi izolacja, a nawet wykluczenie z sieci; w społeczeństwie sieci człowiek musi sobie radzić jako jednostka, nie może bowiem w takim stopniu, jak w społeczeństwie masowym, liczyć na solidarność innych ludzi należących do jego otoczenia, napięcie więc rośnie,

– w społeczeństwie sieci komunikacja bezpośrednia pozostaje pod wieloma względami najważniejszym rodzajem komunikacji, jednak stopniowo jest zastępowana i uzupełniana przez **komunikację zapośredniczoną**, służą do niej różnorodne media interpersonalne i interaktywne (fora, blogi, portale), powstają w ten sposób nowe formy komunikacji i nowe grupy,

– powstają wirtualne zespoły pracujące nad projektami lub wirtualne wspólnoty ludzi połączonych zainteresowaniami lub wspólnymi pasjami, lub wirtualnymi grami na globalną skalę; **wirtualne wspólnoty** stanowią uzupełnienie niestety coraz bardziej przereźdzonych fizycznych wspólnot społeczeństwa sieci, powstaje więc coraz bardziej zróżnicowany model społeczeństwa, model realno-wirtualny [Dijk 2010: 55–57].

Realno-wirtualny człowiek (model hybrydowy)

Wobec powyższych analiz, ukazujących radykalność przeobrażeń komunikacyjnych i edukacyjnych pod presją info- i technokracji, moim zdaniem bardzo ważną kwestią jest permanentne wzmacnianie nowego człowieka, który już będzie modelem hybrydowym, a więc łączącym w sobie realność z wirtualnością. Ponieważ od procesu mediatyzacji zapewne nie ma odwrotu, ważne jest, aby to był człowiek realno-wirtualny, a nie odwrotnie, bo sytuacja odwrotna oznacza dramat cyberuzależnień, który się nasila [zob. Pyżalski 2009]. Tylko realno-wirtualny człowiek jest nadzieją na uratowanie człowieczeństwa. D. Tapscott, badacz społeczeństwa cyfrowego, podaje kilka cennych uwag, które osobiście zaadaptowałem na własne potrzeby, a które uważam za wartę promocji edukacyjnej i społecznej dla ludzi w każdym wieku:

– idźcie na studia, uczcie się także drogą tradycyjną, dziś trzeba się kształcić przez całe życie, uczenie się staje się stylem życia; czytajcie literaturę piękną, to wzbogaci was i waszą wyobraźnię, która się bardzo przyda w świecie kreatywności; doskonalcie styl językowy, dbajcie o język i kulturę osobistą – to też jest bardzo potrzebne w świecie przyszłości,

– bądźcie cierpliwi w nauce i pracy, szczególnie wtedy, gdy zetkniecie się ze starymi trendami i technologiami; zamiast rezygnować, walczycie o pozytywne zmiany, wasza umiejętność komunikacji i współpracy będzie aktualnie i w przyszłości motorem napędowym innowacji i sukcesu; ważne, aby nie było dychotomii między życiem a pracą,

– pamiętajcie o rodzinnych i przyjacielskich realnych relacjach; to świetne miejsce i czas, aby wzmacniać więzi i człowieczeństwo, pielęgnować realną bezcenną bliskość, aby wzmacniać także bezpieczeństwo realne i bezpieczeństwo w sieci, chronić się nawzajem przed cyberzagrożeniami,

– nie lekceważcie doświadczenia innych, starszych, doświadczenia nabiera się z wraz ze zwiększającą się wiedzą, umiejętnościami i kompetencjami,

– aspirujcie do tego, aby żyć życiem ambitnym i według wysokich wartości, angażujcie się w działania prospołeczne, realne i wspierane wirtualnie, np. wolontariat,

– nie poddawajcie się w trudnościach, nawet jeśli przychodzi ostra krytyka i trudności, lepszy świat jest w zasięgu naszych możliwości,

– kształtujcie w sobie mocnego realnego człowieka, integralnie zdrowego i dynamicznego, a zarazem transgresywnego, twardo stąpającego po ziemi; taki człowiek będzie mądrze i odpowiedzialnie wchodził w świat wirtualny, nie zatracając siebie, ale ubogacając siebie i wirtualny świat [zob. Tapscott 2010: 507–509].

Podsumowanie

Hybrydyzacja człowieka dokonuje się na naszych oczach. Często coraz trudniej rozróżnić to, co realne, od tego, co wirtualne. W poradniach zdrowia psychicznego mamy coraz więcej przypadków osób, które tego nie rozróżniają i przez to tracą kontakt z rzeczywistością realną, będąc problemem dla siebie, a często jeszcze bardziej dla bliskich. Warto więc podejmować ciągły wysiłek w kierunku budowania modelu realno-wirtualnego – koniecznie w tej kolejności dwóch członów, wzmacniając realne i mądre funkcjonowanie w życiu codziennym, przede wszystkim dla zdrowia fizycznego i psychicznego współczesnego człowieka, albowiem cyberchoroby pogrążają człowieka i społeczeństwo coraz bardziej, czego bardzo profesjonalnie dowodzi M. Spitzer w swojej najnowszej książce *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*. Dlatego też, jak twierdzi autor, społeczeństwa uczestniczą w globalnym wyścigu, który rozstrzygnie się na korzyść najmądrzejszych, najsprawiedliwszych i najzdrowszych – miejmy nadzieję, ponieważ alternatywą jest zwycięstwo najagresywniejszych.

Dziś wszystkie społeczeństwa i kultury dotknięte są cyfryzacją, pędzącą z szybkością, jakiej nigdy wcześniej nie nabrała żadna kulturowa zmiana [zob. Small, Vorgan 2011]. Siłą rzeczy więc wygrają ci, którzy się we właściwym momencie opamiętają i poważnie potraktują ryzyko i działania niepożądane [Spitzer 2015: 359] i podejmą działania w kierunku wzmacniania realnego człowieka, który wchodząc w wirtualny świat i stając się realno-wirtualny, będzie potrafił wykorzystać cyberprzestrzeń konstruktywnie i aksjologicznie dla lepszego człowieczeństwa i społeczeństwa, czego gorąco wszystkim życzę.

Literatura

Carr N. (2013), *Płytki umysł*, Gliwice.

Czerski P. (2012), *My dzieci sieci*, <http://pokazywarka.pl/pm1pgl/>.

Dijk v. J. (2010), *Społeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa.

Goleman D. (2014), *Focus*, Poznań.

- Kurz C., Rieger F. (2013), *Pożeracze danych*, Warszawa.
- Postman N. (1995), *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa.
- Spitzer M. (2013), *Cyfrowa demencja*, Słupsk.
- Pyżalski J. (2009), *Agresja elektroniczna wśród młodzieży*, Gdańsk.
- Small G., Vorgan G. (2011), *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Poznań.
- Spitzer M. (2014), *Jak uczy się mózg*, Warszawa.
- Spitzer M. (2015), *Cyberchoroby*, Słupsk.
- Szmyd J. (2015), *Zagrożone człowieczeństwo*, Katowice.
- Tapscott D. (2010), *Cyfrowa dorosłość*, Warszawa.